

SPROSTOWANIE NIE MUSI ZAWIERAĆ PRAWDY

Sąd Najwyższy w dniu 4 listopada 2016 r. oddalił skargę kasacyjną w sprawie toczącej się z powództwa biznesmena Marka F. przeciwko tygodnikowi „Newsweek” – o sprostowanie nieprawdziwych informacji według których biznesmen miał czynny udział w tzw. *aferze podsłuchowej*. Z uwagi na okoliczności sprawy powstaje jednak pytanie: **Czy sprostowanie musi być prawdą?**

Institucję sprostowania wprowadzono na mocy art. 31a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 771), dalej „prawo prasowe”. Na podstawie tego przepisu **każdy zainteresowany podmiot może żądać od redaktora naczelnego dziennika czy czasopisma, bezpłatnego opublikowania rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości, która została zawarta w materiale prasowym**. Jeśli redaktor naczelny odmówi publikacji wnioskowanego sprostowania, zainteresowanemu pozostaje wkroczenie na drogę postępowania sądowego.

Treść sprostowania nie podlega ocenie redaktora naczelnego

Z ostatniego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego jasno wynika, że **treści zawarte w sprostowaniu muszą zostać wiernie powielone na łamach dziennika czy czasopisma**. Redaktor naczelny nie ma możliwości jakiegokolwiek polemiki w tym zakresie, nawet jeśli w jego przekonaniu sprostowanie w ogóle nie powinno mieć miejsca, a opublikowany artykuł przedstawia wyłącznie prawdę. W przypadku sprostowania nie ma znaczenia skąd pochodziły informacje, w oparciu o które sporządzono materiał prasowy w ocenie zainteresowanego godzący w jego interesy. W istocie prowadzi to do **wyłączenia możliwości wykazania w postępowaniu sądowym przez redaktora naczelnego, że publikacja rzeczywiście zawiera prawdę**.

W sprawie będącej przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego „Newsweek” podnosił, że sporne artykuły zostały oparte na m.in. wniesionym zawiadomieniu o możliwości popełnienia przestępstwa oraz udzielonych przez prokuratora komentarzach medialnych z których wynikało, że Marek F. miał kontakt z dziennikarzami tygodnika „Wprost”. W ocenie Sądu Najwyższego opisane źródła informacji nie legitymowały jednak dziennikarzy „Newsweeka” do publikacji artykułów o treści kwestionowanej przez Marka F. Sąd jednoznacznie wskazał, że *„Dziennikarze śledczy mają prawo stawiać hipotezy, ale w procesach cywilnych nie sprawdzają się, czy doszło do przestępstwa.”* W konsekwencji każda hipoteza dziennikarska może zostać skutecznie zakwestionowana przez podmiot żądający sprostowania.

Sprostowanie – prawda czy fałsz?

Sąd Najwyższy uzasadniając podjęte rozstrzygnięcie szeroko odniósł się do kwestii prawdziwości treści objętych sprostowaniem, powielając tym samym stanowisko wynikające z poprzednich swoich orzeczeń. **Dla sprostowania materiału prasowego nie ma znaczenia czy zawiera on informacje prawdziwe, ponieważ wystarczające jest subiektywne odczucie tego, kto żąda sprostowania**. Wyraźnie zastrzegł to Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 24 lutego 2016 r. wskazując, że *„Sprostowanie jest rzeczowym, ale subiektywnym odniesieniem się bohatera materiału prasowego do opisanych w nim okoliczności, a jego celem jest umożliwienie, zgodnie z zasadą *audiatur et altera pars*, przedstawienia opinii publicznej własnej wersji wydarzeń, zdementowania określonych informacji.”* (sygn. akt I CSK 30/15, LEX nr 2093744). W konsekwencji **pojęcie „nieprawdziwość” czy „nieścisłość”, które zostało użyte w art. 31a prawa prasowego, na gruncie postępowania sądowego w przedmiocie sprostowania mieści się w kategoriach prawdy subiektywnej, której obalenie jest utrudnione**.

Publikacja sprostowania nie może czekać

Pochylając się nad kwestią prawdziwości sprostowania, Sąd Najwyższy podkreślił także kluczowe znaczenie czasu w którym sprostowanie powinno zostać opublikowane. **Niezależnie od własnej oceny treści sprostowania redaktor naczelny musi je opublikować jak najszybciej tj. w terminie 3 dni od jego otrzymania (przy formie elektronicznej pisma), w terminie 7 dni (gdy pismo jest wydawane jako dziennik) bądź w najbliższym numerze (w przypadku innych publikacji).** Zaniechanie w tym zakresie skutkować może pociągnięciem redaktora naczelnego do odpowiedzialności cywilnej za naruszenie prawa (art. 38 prawa prasowego).

Łódź, dnia 14 listopada 2016 r.

Katarzyna Załęcka
radca prawny

** Zastrzeżenie prawne*

Przedstawiona informacja jest udostępniana nieodpłatnie, ma charakter informacyjny i nie stanowi porady prawnej. W celu uzyskania wiążącej porady prawnej i szczegółowych informacji, wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z Kancelarią Chudzik i Wspólnicy Radcowie Prawni sp.p.